

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 26 maja 1936 r.

Nr. 122

Terroryści z O. U. N. przed ławą przysięgłych

LWÓW, 25. V. — Dziś rano rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko 23 członkom O. U. N.

Na wstępie rozprawy obrońca adw. Horbowy zgłosił wniosek o jej odroczenie, motywując go niemożnością oskarżonych dokładnego zapoznania się dotychczas z aktami sprawy. Prokurator sprzeciwił się temu, poczem sąd wniosek oddalił.

Wskutek nieobecności dwu wylosowanych sędziów zapasowych, przewodniczący zarządził przerwę.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym R. Szułowiczowi, J. Makaruszce, A. Paszkiewiczowi, J. Spolskiemu, Wł. Janiwowi, J. Steckowi, B. Hnatewiczowi, Wł. Kociumbasowi, O. Maszczakowi, J. Jaroszewi, K. Senkiwowi, W. Swiencickiej, Annie Fedak, O. Fanykowi, Wł. Iwaszkowi, S. Raczunowi i I. Rawlykowi, iż biorąc udział w tajnym związku, występującym pod nazwą Organizacji Ukr. Nacjonalistów, dążyli do oderwania od Polski województw południowo-wschodnich.

Oskarżeni w tej sprawie Stefan Bandera, B. Pidhajny, Iwan Maluca, Eugeniusz Kaczmarzki, Roman Myhal, oraz Katarzyna Zarycka z tytułu przynależności do O. U. N. odpowiadali przed sądem okręgowym w Warszawie w związku ze sprawą o zabójstwo min. Pierackiego i zostali wyrokiem sądu skazani.

Obecnie wyżej wymienionych 6 oskarżonych odpowiada przed sądem okręgowym we Lwowie za działalność terrorystyczną w związku ze swą przynależnością do O. U. N.

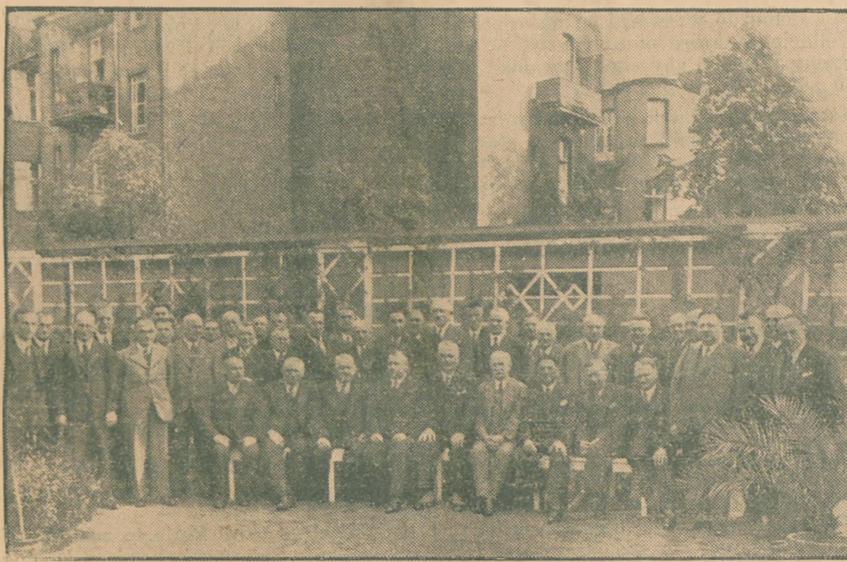
Wszyscy oskarżeni obwinieni są bądź o wykonanie, bądź pomoc, bądź też podżeganie do zamachów na studenta Jakóba Baczynskiego; dyrektora gimn. Jana Babija, na konsula sowieckiego we Lwowie, przy czym zginął wówczas urzędnik konsulatu Aleksiej Majłow, na redaktora Antoniego Kruszelnickiego, na życie komisarza straży więziennej Władysława Kossobudzkiego, który to zamach nie doszedł do skutku i wreszcie o zorganizowanie zamachu na życie wojewody wolińskiego Józefowskiego, przy-

czem zamachu tego członkowie O. U. N. w Łucku istotnie dokonali usiłowań.

W obszernym uzasadnieniu aktu oskarżenia dokładnie omówione są zarzuty, postawione poszczególnym oskarżonym. Zar-

zuty te znajdują potwierdzenie w zeznaniach bądź świadków, bądź też samych oskarżonych, jak również i w dowodach rzeczowych.

ZJAZD CZOŁOWEJ ORGANIZACJI KUPIECKIEJ



Uczestnicy zjazdu Zw. Chrześcijańskich Zrzeszeń Ku piekch z prezesem Kałamskim i prezesem Woźniakiem na czele. (Do wiadomości na str. 9).

Sześciu szczęśliwców

Numer losu z 1 miljonem zł. padł w Warszawie

WARSZAWA, 25. V. — Szczęśliwy los Nr. 66958, na który padła główna wygrana 1 milion złotych, pochodzi z jednej z kolektur w Warszawie.

Tym razem przez fortunę obdarowani zostali pracownicy prywatni, zamieszkałi w Warszawie. Pół losu kupił jeden z zamożniej-

szych pracowników umysłowych, ówiarłkę podzieliłi między sobą czterej jego gorzej uposażeni koledzy i wreszcie ówiarłkę miała żona jednego z urzędników.

Nazwiska szczęśliwych wybrańców fortuny zostały przez nich zastrzeżone w kolekturze.

WŁOSKI DZIENNIK WYCHODZI JUŻ W ADDIS - ABEBA

ADDIS ABEBA, 25. V. — Dziś ukazał się pierwszy numer dziennika włoskiego „Giornale di Addis Abeba”. W skład redakcji wchodzi dziennikarze, którzy w swoim czasie zgłosili się jako ochotnicy do wojska.

ADDIS ABEBA, 25. V. — Służbę policyjną w Addis Abebie powierzono włoskim karabinierom. Miasto podzielono na 4 komisariaty policyjne. Od chwili zajęcia miasta przez wojska włoskie do dnia 21 bm. rozstrzelano 53 bandytów, z czego 39 schwytano na gorącym uczynku.

We wszystkich dzielnicach Abisynji ludność składa masowo akty poddaństwa. W Harrarze złożyli broń 2 balambarasowie na-

czele stu wojowników. W Dzdiziga b. burmistrz złożył na ręce władz włoskich karabin maszynowy, 97 karabinów ręcznych oraz wielką ilość broni białej i amunicji. Pewien dowódca oddziału partyzanckiego, który zaciekle walezył w okolicach góry Agame — zjawił się na czele młodszych oficerów i liczących wojowników w Addis Abebie, składając 2 karabiny maszynowe i 138 karabinów. Poszczególni wojownicy złożyli już ponad 200 karabinów.

Dotychczas w samej tylko Addis Abebie Abisynczycy złożyli 57 dział, 160 karabinów maszynowych, 10,800 karabinów i 107 pistoletów.

SUROWE KARY ZA SPISEK W ESTONJI

TALLIN, 25. V. — Estońska A. T. komunikuje, że zapadł wyrok w procesie 154 rzekomych byłych kombatanów, oskarżonych o spisek, mający na celu obalenie rządu i obecnego regime'u. Dziewięciu oskarżonych skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, 20 oskarżonych, m. in. b. ministra wojny gen. Larka i byłego szefa sztabu generalne-

go gen. Toervanda, na 15 lat ciężkiego więzienia, 4 oskarżonych na 12 lat, 29 — na 10 lat, 41 — na 6 lat, 13 — na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych 31 oskarżonych skazano na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat, z czego 14 z zawieszeniem. Siedmiu oskarżonych, m. in. byłego ministra spr. zagr. Pusta uniewinniono.

JEDYNY NASZ CEL OBRONA POLSKI

Na zjeździe delegatów Zw. Legionistów Polskich w niedzielę w Warszawie przemawiał m. in. Naczelny Wódz gen. Rydz-Śmigły. Po omówieniu spraw zmiany statutu Związku Wódz Naczelny rzucił hasło obrony Polski.

Ustęp ten z przemówienia gen. Rydza-Śmigłego powtarzamy dosłownie:

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spojrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem co jest u nas, a tem co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania i kierowania woli ludzkiej. Porównajmy jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorączkę. Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardszej przepracowania? (głosy: tak). Jak można zorganizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu cokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych hasel politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzebienie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała. Ale to jeszcze nie wystarczy, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski (oklaski). Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony. Nawet nie wystarczy to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysłał swoje ciężko zarobione grosze, czy złotówki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerszej. Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jakby potężnym łańcuchem, który jest jedynym kołkiem przytwierdzonym do Polski. Chodzi o to, ażeby jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało (oklaski) aby Polskę podciągnąć wyżej. Nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardej woli. I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić jakichś przyprządek, czy wybierać sobie uprząż, na przykład jeden chciałby mieć bałabulską uprząż, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo. Niema wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musimy stanąć tu w szeregu obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem. (oklaski).

Niema miłego przeżywania lub dożywania, niema możności wybierania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowość w wymaganiu i stawianiu zadań jest jedynym i najbardziej zasadniczym elementem w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

Koledzy! trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwszy chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni, i wy musicie starać się o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależność od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twarde rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów. (oklaski).

Katastrofa autokaru

PARYŻ, 25. V. — Wczoraj wieczorem w pobliżu miejscowości Nangis (dep. Seine i Marne) wydarzyła się wielka katastrofa. Autokar z 30 pasażerami wpadł na drzewo wskutek nagłego błędu. Dwóch pasażerów poniosło śmierć, 20 zaś odniosło rany, przeważnie ciężkie.

Budujący przykład

ŁÓDŹ 25. V. W dniu dzisiejszym do starosty powiatowego łódzkiego przybyła delegacja gminy Rąbień pod Łodzią, która złożyła uchwałę rady gminnej, w której gmina stwierdza, że dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego postanawia przekazać fundusze, zebrane wśród obywateli w kwocie zł 380 gr 19 na rzecz Funduszu Obrony Morskiej. Równocześnie gmina złożyła staroście uchwałę pracowników, którzy postanowili opodatkować się w wysokości 1 proc. poborów w czasie od 1 czerwca d. b. do 31 maja 1937 r. na Fundusz Obrony Morskiej.

Nadto jeden z radnych gminnych, Jan Sznajder złożył na rzecz F. O. M. swoje oszczędności w sumie zł 218 gr. 90.

Śmierć polskiego pilota szybowcowego

KATOWICE, 25. V. — Nadeszła tu wiadomość z Budapesztu, że dziś nad ranem zmarł tam w szpitalu Jan Głęb, pilot szybowcowy z Katowic, który brał udział w międzynarodowych zawodach szybowcowych w Budapeszcie. Pilot polski zapadł na zapalenie ucha, wskutek czego wynikła konieczność dokonania trepanacji czaszki. Głęb zmarł po operacji. Zwłoki jego będą przewiezione do Katowic.

Rudolf Valentino

dotąd niezastąpiony

Niedawno minęło 10 lat od śmierci sławnego, ubóstwanego wprost przez kobiety wszystkich narodów gwiazdora filmowego Rudolfa Valentino.

Niema człowieka, któregoby nie można było zastąpić! W tym wypadku jednak okazało się, że powiedzenie to niema racji. Rudolf Valentino nie został dotąd zastąpiony przez amanta równej sławy i powodzenia.

Jego męski seksapal fascynująca uroda, wdzięk i talent aktorski nie są udziałem żadnego z obecnych filmowców. Film dotąd nie może zapomnieć Rudolfa Valentino.

Odkryły go kobiety.

Rudolfa Valentino nie odkrył żaden reżyser, ani dyrektor filmowej wytwórni. Zrobiły go kobiety. Pewnego razu, będąc jeszcze nikomu nieznanym statystą, występował w jakiejś scenie masowej. Zaraz po tem wytwórnia filmowa dostała dziesiątki listów od rozmaitych kobiet, które zapytywały, kim jest piękny i sympatyczny młody człowiek, który w tej a tej scenie grał przechodnia i z którym przez chwilę rozmawiał główny bohater filmu.

Listy te zwróciły uwagę reżysera na pięknego statystę.

Rudolf Valentino nie umiał wówczas wcale po angielsku. Przyjechał dopiero co ze swego rodzinnego miasta Castallanate w Italii. Opuścił dom rodzicielski, bo go popro-

Kto chce wstąpić do policji?

Warunki przyjęcia kandydatów

W ostatnich czasach do urzędów policyjnych napływają masowo podania o przyjęcie do policji państwowej od kandydatów, którzy w większości wypadków nie posiadają do służby tej odpowiednich warunków.

Dla informacji więc podajemy, że ubiegający się o przyjęcie do policji na stanowiska szeregowych powinni odpowiadać następującym warunkom:

1) nienaganna przeszłość, 2) stan wolny, 3) wiek od 21—28 lat, 4) wzrost co najmniej 170 cm., 5) odbyta służba wojskowa z kategorią „A“ bez zastrzeżeń, 6) wykształcenie z zakresu co najmniej 6-cio względnie 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej, udowodnione świadectwem szkolnym. 7) odpowiednie uzdolnienie fizyczne (zdrowie).

Podanie kandydatów, nie posiadających tych warunków, jak również podanie kandydatów na oficerów, podanie kandydatów z ukończonym wykształceniem średnim lub równoznacznym i podanie kobiet bez względu na wykształcenie, kandydatów względnie kandydatek na stanowiska szeregowych — nie przyjmuje się.

Podania mogą być wnoszone do Komendy Głównej policji państwowej w Warszawie, lub Komendy wojewódzkich policji, na terenie których kandydaci mieszkają (siedzibą Komend są miasta wojewódzkie), przyczem podanie te należy pisać własnoręcznie z wyraźnym wypisaniem nazwiska, imienia, dokładnego adresu i ostatniej poczty. O każdej zmianie adresu należy powiadamiać właściwą władzę, do której zostało wniesione podanie.

stu ojciec zeń wyrzucił za to, że nie chciał się uczyć i pracować.

Prawdziwym nazwiskiem Rudolfa Valentino jest Gugliemi.

Pomywacz naczyni tancerzem.

Przybywszy do Ameryki Rudolf Valentino pracował jako pomocnik ogrodnika w Centralnym Parku w Nowym Jorku. Następnie był pomywaczem talerzy w trzeciorzędym szynku. W szynku tym występowały tak zwane „atrakcje“. Pewnego razu zachorował jeden z tancerzy. Valentino zdjął brudny fartuch, ubrał się na prędoc w kostjum chorego tancerza i zastąpił go w występie. Zrobił takie wrażenie na publiczności, a przytem partnerka zapalała doń taką miłością od pierwszego spojrzenia, że odtąd wogóle zajął miejsce chorego tancerza i na scenie i przy boku jego niewiernej partnerki.

Od tej pory ze swą partnerką Rudolf Valentino podróżował po rozmaitych amerykańskich miastach, występując w trzeciorzędnych lokalach. Będąc w Hollywood został statystą filmowym.

Ze swą partnerką ożenił się, lecz zaczynając karierę filmową, rozwiódł się z nią.

Natarezywość wielbicielek.

Podczas swej błyskotliwej kariery osiągnął niebywały w Hollywood rekord listów miłosnych. Stał się bóstwem kobiet. Specjalna straż, złożona z kilku baryczystych murzynów, musiała ochraniać go w drodze z domu do wytwórni od natarczywości wielbicielek, które nieraz darły na niego na strzepy ubranie, aby choć kawałek materiału zachować na pamiątkę.

Kamerdyner Rudolfa Valentino zrobił duży majątek na sprzedawaniu jego starych krawatów, koszul, a nawet skarpetek i innych części bielizny rozmaitym zwarzowanym wielbicielekom.

Nie chciał być zniewieściał

Będąc u szczytu kariery w roku 1926 Rudolf Valentino został dotkliwie obrażony pewną notatką, która ukazała się w jednym z amerykańskich pism. W notatce tej było powiedziane, że jest on pozbawiony męskiego temperamentu, zniewieściał i wydelikacowany.

Nastawały czasy, w których wchodził w modę typ stuprocentowego mężczyzny brutalnego, „cave-man’a“.

Rudolf Valentino tak przejął się uszczypliwymi słowami notatki, że postanowił zmienić swój typ. Oddał się namiętnie sportowi, jeździł po kilka godzin dziennie na najdłuższych koniach i zaczął się uczyć boksu.

Forsowne ćwiczenia sportowe wpłynęły fatalnie na jego, jak się okazało, dość słaby organizm. Wróciwszy kiedyś z ćwiczeń bokserkich ciężko zaniemógł. Lekarze stwierdzili przekrwienie żołądka. Został poddany operacji. Przebudziwszy się z narkozy, powiedział:

— Prawda, że zachowałem się jak sto procentowy mężczyzna.

Umierając w malignie powtarzał często: — Nie jestem zniewieściał...

Z temi słowami na ustach umarł.

Panika na pogrzebie.

Pogrzeb jego był urządzony z niebywałym nawet w Hollywood przepychem. Zebrały się takie tłumy, że w pewnym momencie kordon policyjny został przerwany, wybuchła panika, w której rozszalały tłum strącił kilka osób. Katafalk z trumną Rudolfa Valentino został przewrócony na ziemię i szklana trumna rozbiła się.

Na ementarzu nieznaną wielbicieleką wystawiła swemu ulubieńcowi piękny i kosztowny pomnik. Pomnik ten do dzisiejszego dnia jest zawsze ozdobiony świeżymi kwiatami.

Tunel pod Mont-Blanc

zbliży Paryż do Rzymu

Plany są gotowe, prace przygotowawcze przeprowadzone, zgoda Włoch i Francji uzyskana — budowa tunelu pod Mont Blanc rozpocznie się zapewne w niedługim czasie.

Nie należy dać się zasugerować faktem, że przechodząc on będzie pod najwyższą górą w Europie. Tunel ten nie będzie pod żadnym względem rekordowy. Będzie miał zaledwie 12,651 m. długości t. j. mniej niż Simplon, St. Gotard i Mont Cenis. Przechodząc będzie bowiem w takim miejscu (na wysokości 1936 m., koło Chamonix), gdzie szerokość góry nie jest zbyt wielka. Prace przytem nie będą specjalnie trudne, ponieważ tunel borowany będzie w bardzo twardej skale, co zabezpiecza go przed groźbą obsunięcia i obrywania.

Tunel ten budowany będzie co najmniej

5 lat i zatrudni 20.000 robotników. Koszta pokryte być mają przez rządy Włoch i Francji.

Dzięki tunelowi kraje te znacznie zbliżą się do siebie. Dotychczas bowiem, jadąc z Paryża do Rzymu, trzeba było przebywać trudną trasę alpejską 500 km. ostremi, górskimi serpentynami i traciło się przynajmniej pół dnia. Pamiętajcie przytem należy, że jest to trasa niezwykle ożywiona; rocznie przebywa ją 120.000 samochodów.

Tunel połączy obie stolice niemal linią prostą i państwa liczą się z tem, że tak znaczne uproszczenie komunikacji zwiększy w dużym stopniu wzajemny ruch turystyczny. Przy puszczeniu, że przy pobieraniu opłat w wysokości 20 fr. od osoby i tonny — koszt budowy tunelu zamortyzują się w ciągu 50 lat.

Zamordowanie milionera skąpca

Sensacyjna afera morderstwa, popełniona na samotnym starym lekarzu Leuenerie w Tuluzie, nie została dotąd wyjaśniona. Z śledztwa okazuje się, że doktor Lauenerie leczył biedaków i nędzarzy i dostarczał im lekarstw, nie żądając za to żadnej zapłaty. Była to postać bardzo oryginalna, znana w całej Tuluzie. Chodził bardzo nędznie ubrany, w starożytnym podartym ubraniu, w brudnym kapeluszu, w płóciennych apostołkach na bosych nogach. Nikt nie domyśliłby się, patrząc na tego nędzarza, że był to człowiek szalenie bogaty, ale straszliwie skąpy.

Okazało się obecnie, że zamordowany i spalony doktor Lauenerie posiadał majątek, dochodzący do kwoty 5 milionów franków. Ponad 2 miliony franków stwierdzono na jego koncie w bankach, 3 miliony franków chował Lauenerie w domu.

Ukryte one były w słoikach, stojących w Uszafie wśród brudnej bielizny. Te 3 miliony stały się lupem jego morderców. Doktor trzymał pieniądze w domu pota, żeby sprawić niespodziankę swoim spadkobiercom.

Badanie lekarskie stwierdziło, że mordercy zadali doktorowi 5 ciosów nożem, zanim go udusili i spalili. Narzędzie zbrodni, stary kieszonkowy nóż sprężynowy, znaleziono między trzema szalami, które owinięta była szyja zamordowanego.

Policja poszukuje obecnie pewnego Hiszpana nazwiskiem Geronimo Gomez, podejrzanego o morderstwo. Był on bowiem w ostatnich czasach częstym gościem w mieszkaniu lekarza, a obecnie znikł z miasta.

Sprawy gospodarcze

O 40-godzinny tydzień pracy

Do Międzynarodowego Biura Pracy wpłynęły już odpowiedzi od większości państw w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy. W przemyśle włókienniczym zmniejszona ilość godzin pracy jest zapewniona. Prawdopodobnie będzie wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy również w przemyśle żelaznym i stalowym. W przemyśle budowlanym na 20 większych państw wypowiedziało się: 17 państw za zmniejszeniem, 12 państw przeciw zmniejszeniu godzin pracy. Co się tyczy robót publicznych, to 60 państw jest za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy.

Na następnej sesji Międzynarodowego Biura Pracy, która odbędzie się w czerwcu, sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy będzie obszernie omawiana.

Dużo owoców i dużo szkodników

W bieżącym roku zapowiada się niezwykle bogaty urodzaj owoców w Polsce. Czereśnie i wiśnie już się wykształciły, drzewa są oblepione owocami. Podobnie bogato zapowiada się zbiór gruszek i jabłek. Owoce winy być więc tanie.

Ogrodnicy skarżą się jednak, że sady zostały zaatakowane przez niezliczone masy robactwa, które rzuciło się na wszystkie gatunki drzew owocowych. Szczególnie cierpią od robactwa jablonie i grusze, a ponadto krzewy porzeczkowe i malinowe. Pojawienie się robactwa w ogromnych ilościach przy pisywane jest łagodnej zimie i ciepłej wiosnie.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

27) Skrzywił się, ujrzawszy wuja obok samochodu.

— A miałem sam jeździć... — zaczął płacząco.

Horski go uspokoił.

— To tylko dzisiaj, chcę tego szofera wyegzaminować — jak się okaże dobry, będziesz z nim codzień sam jeździł.

Pojechali. Gdy wrócili po godzinie, na twarzy chłopca paliły się jaskrawe rumieńce.

— Mamusiu! mamusiu! jak to strasznie przyjemnie! Wujaszek powiedział, że on pro wadzi doskonale... mamusiu! ja wiem, że jak ja codzień z Frankiem pojedę, to wyzdrowieję zupełnie!

To rozstrzygnęło kwestję. I przysłany z Gór szofer, Franek Cyga, został na dobre zainstalowany w oficynie białochorskiego pałacu.

VIII.

Piękna pani Hala Rahowska nudziła się, ach jak się nudziła!

Wszyscy się z Warszawy rozjechali... nie było nawet z kim poplirtować... spróbo-

wała jednych, drugich wód krajowych, ale uciekla! Jeszcze gorsze nudy — wprost nie do wytrzymania!

Leżała na kozetce w saloniku, przypominającym wytworną bombonierkę. Jasne chacie, puszysty dywan, atlasowe mebelki, porcelanowe i kryształowe cacka i poduszki, poduszki, poduszki! Wszędzie poduszki, nawet na ziemi

Całe pęki kwiatów w sewskich wazonach, jedwabne stopy, tamujące na pływ wulgarnych promieni słonecznych — a wśród tego wszystkiego filigra nowa postać eterycznej blondynki (ultra platynowej naturalnie) o kunsztownie unaquillowanej ślicznej twarzy.

W cudnym blade błękitnym kimonie oryginalnym chińskim! — leżała na kozetce i ziewała.

— Oszałeją chyba! mruknęła wreszcie i niecierpliwym ruchem nacisnęła dzwonek.

W progu stanęła fertyczna subretka, jakby żywcem wyczarowana z francuskiej komedji: czarna sukienka, koronkowy fartuszek, figlarny biały motyl na zaondułowanych włosach, nożki, godne księżnej, tkwiły w pantofelkach na wysokich obcasach.

— Jaśnie pani dzwoniła?

— Tak... Zuziu, umieram z nudów.

Subretka ukazała ładne ząbki w szelmowskim uśmiechu.

— Rozumiem jaśnie panią.

— Co rozumiesz? — pani Rahowska uniosła się, wspierając na łokciu.

— Że się jaśnie pani nudzi... zauważyłam, że odkąd...

Urwała i znów ukazała ząbki.

— Odkąd co? mówże prędzej! ciągniesz jak smoła!

— Odkąd pan hrabia Horski wyjechał, jaśnie pani ciągle narzeka na nudy.

Poprzez kunsztowny maquillage pięknej pani przebił się leciutki obłok rumieńca.

— Głupia jesteś.

Subretka się nie obraziła, przeciwnie, uśmiechnęła się poufale.

— A może i nie jestem taka głupia?

Ładne oczy pani Rahowskiej nabrwały niesłychanie w nich rzadkiego — marzącego wyrazu, zapatrzyły się w przestrzeń, ujrzały wyniosłą postać o rysach ostrej i dumnym ironicznym spojrzeniu, postać tego, który jej tak wiernie asystował przez przeciąg całego wiosennego sezonu. Ach! jak miłymi były chwile spędzane w łożu wyścigowej... na dancinгах... Horski wprawdzie nie chciał tańczyć, był zbyt wielkim panem, aby się w tłumie hołoty pospolitować, ale wiernie trwał przy stoliku, troskliwie otulał ją srebrnym lisem, gdy powracała rozgrzana tańcem, poił szampanem. Co za wdzięk miał ten człowiek! wszyscy przy nim gaśli, wydawali się pospolici, nudi...

...tak, Zuzia miała rację... to jego nieobec-

ność wywołała w niej to uczucie nudy, szaryznu...

Ukarminowane usteczka pięknej pani wyszeptaly nawpół bezwiednie:

— Nie, ty nie jesteś taka głupia!

Subretka uśmiechnęła się tryumfująco.

— Oho! ja słyszę, jak trawa rośnie! i... Urwała, zerknęła z boku na swoją panią: ryzykować — nie ryzykować? zdecydowała się.

— I tak sobie myślę, jakby to dobrze było, żeby jaśnie pani za pana hrabiego wyszła.

Rahowska aż usiadła na kozetce.

— Co ty pleciesz?

— Ja wcale nie plotę, a bardzo rozsądnie mówię: jaki pan hrabia jest, to jaśnie pani najlepiej wie, a przytem bogaty, ojej!

Aż głową parę razy poruszyła.

— Jego strzelec, Józef, opowiadał mi o tym ich pałacu... i majątkach...

— Aha! twój kawaler! roześmiała się Rahowska.

Zuzia wyduła ładne usteczka.

— Kawaler wie kawaler... oświadczył mi się nie wiem ile razy i myśli że jest moim narzeczoną... ale ja tam jeszcze nie wiem...

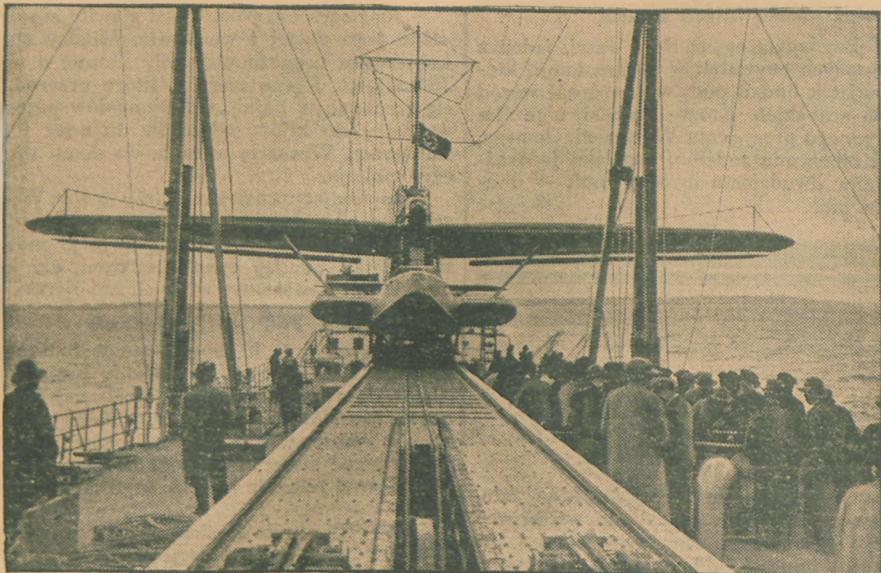
Zerknęła ku wielkiemu stojącemu lustru.

— Ja mogę lepszą partję zrobić, jak wyjść za prostego lokaja... prawda, że ma grunt... i pieniądze... ale zakopać się na prowincji...

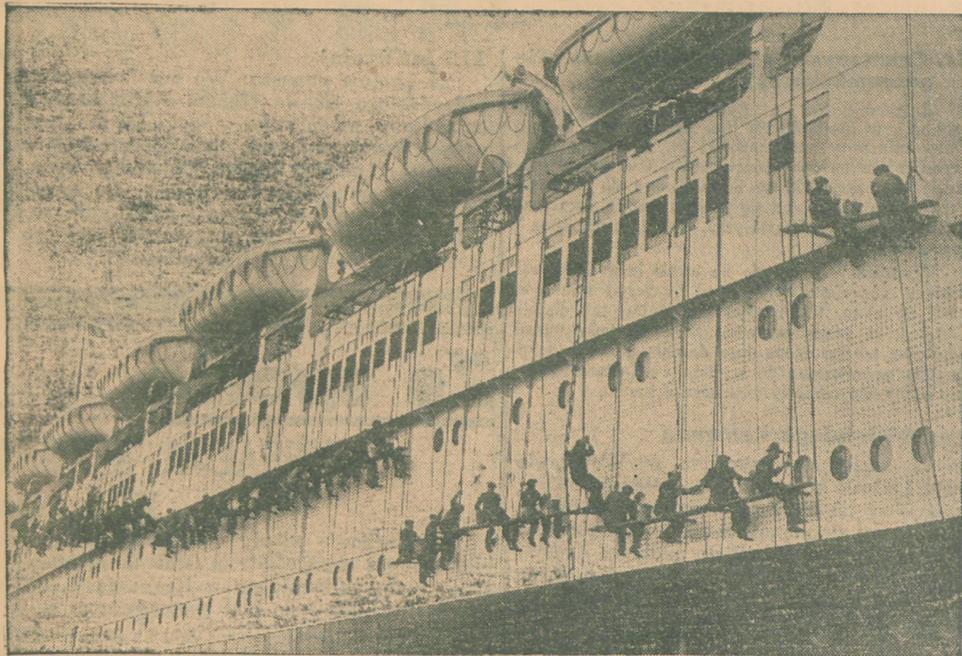
Skrzywiła się. Rahowska śmiała się serdecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aktualne zdjęcia ze świata



Trzecia niemiecka awiomatka pod nazwą „Ostmark“ podjęła ostatnio swą pierwszą podróż. Budowa jej różni się we wielu szczegółach od poprzednio wybudowanych statków tego typu, przyczem wykorzystano dotychczasowe doświadczenia. Na zdjęciu widać samolot na urządzeniu katapultowym, gotowym do „strzału“.



Olbrzymi angielski „Queen Mary“ wyruszy w dniu 27 maja w swą pierwszą podróż przez Atlantyk. Obecnie dokonuje się ostatnich przygotowań statku.

20 tysięcy młodzieży akademickiej ślubuje na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA, 25. V. — Niedzielne uroczystości z okazji pielgrzymki młodzieży akademickiej na Jasną Górę miały przebieg niezmiernie podniosły. Miasto udekorowane chorągwiami o barwach narodowych przedstawiało obraz niezwyklego ożywienia. Na uroczystości przybyły tysiączne rzesze wiernych, w tym około 20 tysięcy młodzieży akademickiej z całej Polski. Przybywające od wczesnego rana pielgrzymki udawały się do kościoła, gdzie nieustannie odprawiane były msze święte.

O godz. 9,20 rano z kaplicy wyruszyła uroczysta procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, w której wzięło udział liczne duchowieństwo z prymasem Polski ks. kardynałem Hlondem, ks. biskupem połowym Gawliną i ks. biskupem Szlagowskim, ks. biskupem Kubiną, ojcowie Paulini, przedstawiciele władz, wojskowości oraz rzesze wiernych.

O godz. 10-tej nastąpiła podniosła chwila ustawienia cudownego obrazu w kaplicy na szczybie.

Następnie ks. prymas Hlond odprawił nabożeństwo przed szczytem, a biskup Szlagowski odczytał list Ojca świętego i wygłosił kazanie, podkreślając, że twórcą i inicjatorem dzisiejszej uroczystości był zmarły przed dwoma laty ks. rektor E. Szwejnica.

Jedną z najbardziej uroczystych chwil był moment ślubowania młodzieży akademickiej, która powtarzała chóralnie za ks. biskupem Szlagowskim rotę ślubowania na miłość i wierność Matce Boskiej, królowej korony, polskiej, jako po wieczne czasy patronce polskiej młodzieży akademickiej. Przy dźwiękach hymnu narodowego młodzież zakończyła rotę ślubowania.

Skolei ks. prymas Hlond poświęcił ryngraf Matki Boskiej, który jako votum młodzieży złożony zostanie w skarbcu jasnogórskiego klasztoru oraz dwa sztandary akademickie, ozdobione wizerunkami Matki Boskiej. W czasie poświęcenia młodzież akademicka odśpiewała pieśń „Bogurodzica“.

Po przerwie obiadowej odbyła się akademija pod gołym niebem. Zagał ją ks. biskup Szlagowski, poczem przemawiali przed-

stawiciele poszczególnych środowisk akademickich.

Uroczystość zakończyło nabożeństwo za pomyślność Polski, które odprawił ks. biskup połowy Gawlina.

POWRÓT PIELGRZYMKI

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 0,35 wrócił pierwszy pociąg, a o 1,10

drugi pociąg wiozący pielgrzymów-akademików z Częstochowy. Ogólna liczba studentów która wzięła udział wczoraj w uroczystościach jasnogórskich wynosi ok. 17.000. Przybyli pielgrzymki z Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa, Lublina, Gdańska, Poznania i Cieszyna. Najliczniejszą była pielg. młodzieży akadem. z Warszawy, wynosząca zgórą 10.000 akademików.

Oryginalna sekta w Warszawie

WARSZAWA, 25. V. — W tych dniach wykryto w Warszawie istnienie sekty Eternistów. Stało się to w następujących okolicznościach. Przed kilku dniami doszło nad Wisłą do awantury między kilku wyrostkami żydowskimi, a grupą ludzi dziwacznie ubranych, którzy chcieli zanurzyć w falach Wisły Jankla Studnię, kandydata na członka sekty. W czasie dochodzeń w tej sprawie wyszło na jaw, że sekta działa w Warszawie od kilku miesięcy a na czele jej stoi Mateusz Kędziór, który przed rokiem przyjechał ze Stanów Zjedn. W Ameryce należał do sekty Adwentystów i zajmował się znachorstwem. W Warszawie po pewnym czasie wystąpił z

tej sekty i założył nową, której odznaką było słońce z wężykiem. Okazało się, że sekta posiada kaplicę przy ul. Nowomiejskiej. Świątynia ta urządzona jest fantastycznie, cała pokryta ciemną materją. Przed ołtarzem pali się czarna świeca. Nabożeństwa odbywają się dość często. Jako pokutę wyznacza się pozostawanie w pozycji leżącej przez 48 godz. Sekta liczy obecnie około 30 członków. Podobno do sekty Eternistów należy kilku zamożnych ludzi, dostarczających środków finansowych na potrzeby sekty. Kędziór zamierza w najbliższej przyszłości rozpocząć starania o zalegalizowanie sekty.

APEL DAWNYCH HARCERZY WE LWOWIE

Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego

W sobotę odbył się we Lwowie XVI Walny Zjazd Z. H. P., w którym wzięli udział przedstawiciele Władz Harcerskich z p. Wojewodą dr. Michałem Grażyńskim na czele, oraz p. woj. lwowski Belina Prazmowski, wice-min. spraw wojskowych gen. Gluchowski, J. Eminencja ks. arcybiskup Teodorowicz, gen. Litwinowicz, p. kurator Gadomski i inni.

Uroczystości Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego rozpoczęły się we Lwowie uroczystym nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez kapełana harcerskiego ks. dr. Luzara. Ka-

zanie wygłosił wiceprzewodniczący Z. H. P. ks. dr. Meurersberger.

Po nabożeństwie w auli uniwersytetu J. K. otworzył zjazd wojewoda Grażyński. Wojewoda stwierdził, że przyznanie harcerstwu praw stowarzyszenia wyższej użyteczności jest najlepszym stwierdzeniem sukcesów pracy harcerskiej. Mówca wniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta R. P. i gen. Rydza-Śmigłego, pochwycony z entuzjazmem przez zebranych.

Po przemowach gen. Gluchowskiego, ks. arcybiskupa Teodorowicza i innych, oraz odczytaniu depesz przemówił dr. Grażyński, podkreślając wyjątkowe warunki zjazdu, który odbywa się jako pierwszy po uchwaleniu nowego statutu. Następnie mówca podkreślił konieczność wspólnego nastawienia harcerstwa, którego Patronem ideowym, według artykułu trzeciego Statutu jest Marszałek Piłsudski.

W południe na cmentarz Obrońców Lwowa przybyli harcerze — uczestnicy walk o niepodległość i drużyny harcerskie. Po mszy św. w kaplicy „Orląt“, w której wzięła również udział grupa wieciszki Ślązaczek, bawiącej we Lwowie, ks. dr. Mauersberger wygłosił przemówienie, sławiąc bohaterów, poległych w obronie Lwowa.

W ramach zjazdu odbył się uroczysty apel-ognisko zjazdu. Rozbito obóz harcerski i wciągnięto chorągiew na maszt. W szeregach młodzieży stanęli osiwiali już byli harcerze z czasów przedwojennych. Przewodnik ich, plk. Bagiński, zapalił symbolicznym lucykiem ogniska, po odśpiewaniu pieśni, plk. Lewakowski wygłosił przepiękną gawędę obozową. Skolei odbyła się wzruszająca chwila apelu dawnych drużyn, który odbył drużynowi z lat przedwojennych. Następnie plk. Bagiński przyjął symboliczną przysięgę harcerską. Na odśpiewaniu pieśni i utworzeniu t. zw. kręgu przysiężni, zakończyła się prawdziwie podniosła i wzruszająca uroczystość.

Koniec strajku pracowników miejskich we Lwowie

Warszawa (tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że wczoraj popołudniu z inicjatywy strajkujących pracowników miejskich odbyła się w ratuszu konferencja z przedstawicielami Zarządu miejskiego. W toku konferencji przedstawiciele pracowników wykazali dużą wstrzeźliwość, przydyum miasta zaś zgodziło się na podwyższenie wynagrodzenia najniższ płatnym pracownikom dziennym o 10%. Po konferencji tej przedstawiciele pracowników udali się na ogólne zebranie pracowników miejskich, na którym około północy uchwalono bezwzględny powrót do pracy. Tem samym strajk został dziś zlikwidowany. (M).

Warszawa, 25. V. Prokurator sądu okręgowego we Lwowie wszczął dochodzenia z art. 225 i 224 k. k. przeciwko 27 członkom komitetu strajkowego i podlegaczom do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Lwowa, którzy zostali aresztowani w dniu 23 bm. Dochodzenie prokuratorskie toczy się w tempie przyspieszonym. (PAT).

Pościg samochodów za balonem

TARNÓW, 25. V. — Wczoraj o godz. 11 rano odbył się w Mościcach start balonu „Mościce“ w imprezie pod nazwą: „Pościg samochodów za balonem“ o puhar przechodni. Załogę balonu stanowili: pilot kpt. Pomaski, inż. Hille z Mościc, jako sędzia automobilowy, pani Breżyńska — delegatka zarządu głównego L. O. P. P. z Warszawy, i mjr. Chmura z 16 p. p. z Tarnowa. Balon zabrał 10 kg. poczty dla filatelistów. W pościg za balonem udało się 25 samochodów.

Dziś słońce — ale skłonność do burz (Komunikat P. I. M.).

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz. Słabe wiatry, miejscowe.

HUMOR

LITOSCIWE SERCE

Pani S. słynie z nieprawdopodobnego skąpstwa. Któregoś dnia zapukał do jej mieszkania żebrak. Pani S. wręczyła mu parę butów o straszliwie zdartych podszewkach oraz polatanym wierzchu i rzekła:

— Weźcie to sobie dziadku. To są buty, po moim nieboszczyku mężu.

Żebrak obrzucił krytycznym spojrzeniem łaty i dziury, poczem odparł:

— Niech paniusia zatrzyma sobie te buty. Może paniusia jeszcze raz wyjdzie zamąż.

W OKRESIE ZBROJEŃ

Robotnik zatrudniony w wielkiej fabryce wózków dziecięcych pod Berlinem, spodziewa się zostać ojcem. Zwraca się więc do dyrektora fabryki z zapytaniem, czy mógłby wziąć jeden wózek.

— Wózek? — odpowiada dyrektor.

— Weźcie lepiej wszystkie potrzebne części i zmontujcie sobie wózek w domu.

Po pewnym czasie dyrektor zapytuje robotnika czy wózek już zmontowany.

— Ale gdzież tam, panie dyrektorze. Już kilka razy próbowałem, ale zawsze wychodzi mi z tego karabin maszynowy.

DWIE SRUBY

— Jaka jest różnica między zwykłą śrubą, a śrubą podatkową?

— ???

— Zwykłą śrubę można odkręcić.

Wykrycie olbrzymiej organizacji terrorystycznej w Ameryce

„Czarny Legion“ dokonywał samosądów na spokojnej ludności

LONDYN, (Tel. wł.) Według wiadomości z Detroit policja stanowa w Michigan zdekonspirowała olbrzymią organizację „United Brotherhood of America“ inaczej zwana „Czarnym Legionem“, której członkowie rekrutowali się wyłącznie z rozciągniętego Ku-Klux-Klanu.

W samym stanie Michigan organizacja ta liczyła 135.000 ludzi. Celem organizacji była walka z komunizmem, międzynarodowym żydostwem i murzynami. Zebrania „Czarnego Legionu“ odbywały się w nocny na pustkowia, przyczem członkowie występowali w czarnych płaszczach i kapturach, zasłaniających twarz.

Blisko 50 tajemniczych morderstw w ciągu ubiegłych 3 lat przypisuje się obecnie działalności tej organizacji, opartej na dyscyplinie i karności wojskowej.

Sądy „Czarnego Legionu“ skazywały na śmierć przez powieszenie lub zastrzelenie, a także na chłostę. Policja zaarrestowała „generała“ tej organizacji, w domu którego wykryto wielką ilość materiału obciążającego. M. in. znaleziono wyrok na robotnika z Detroit, który miał otrzymać 50 batów za złe traktowanie swej żony, oraz rozkaz obciążania dwóch murzynów, którzy utrzymywali stosunki z białymi kobietami.

Morderstwa, popełniane przez „Czarny Legion“, ogłaszane były przez jego członków dziennikarzy jako samobójstwa.

Istnieją uzasadnione poszlaki, że organizacja działała również w szeregu południowych stanów, gdzie procent Murzynów jest wyższy. (m)

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Ks. Czartoryski zginął w katastrofie samochodowej

Jak donoszą z Zydaczowa (Małopolska wschod.), w niedzielę 24 bm. przed północą padł ofiarą katastrofy samochodowej ks. Kazimierz Czartoryski, właściciel dóbr Żórawno. Ks. Czartoryski prowadził swój samochód z Stanisławowa do Żórawna. Wraz z nim znajdowali się w samochodzie jego żona ze Skrzyńskich ks. Czartoryska, dwoje dzieci, a także pomocnik szofera.

Wypadek zdarzył się na szosie koło Starowci. Wskutek niewyjaśnionych dotąd przyczyn samochód wpadł do rowu. Ks. Czartoryski odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do Żórawna zmarł przed nadejściem lekarza. Żona jego doznała obrażeń głowy i została przewieziona do szpitala we Lwowie. Pozostałe osoby nie odniosły większego szwanku.

Zgon 90-letniego weterana

W szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł Ludwik Masiukiewicz, weteran 1863 r., przeżywszy lat 90. Zmarły walczył na Podlasiu w partii Bogdanowiczów a po jej rozbitciu przez Moskali przeszedł do oddziału Krasińskiego. Raniony pod Rudką n/Bugiem przez długi czas ukrywał się przed aresztowaniem i zszedł na Sybir.

Inż. Ruszczewski opuszcza więzienie

Bohater głośniejszej przed pięćmioma laty wielkiej afery na szkodę skarbu państwa przy budowie gmachów centrali poczty i telegrafów w Warszawie i poczty w Gdyni, inż. Ruszczewski, odzyska niebawem wolność.

Inż. Ruszczewski odcierpiał już wyrok, skazujący go na 4 lata więzienia. Z dobrodziejstw dwukrotnej amnestji nie skorzystał, gdyż malwersacje nosiły charakter nadużyć urzędniczych, wyjętych spod amnestji. Ruszczewski opuścił więzienie Mokotowskie 9-go czerwca.

W czasie odbywania kary sporządził on rozmaite plany dla władz więziennych przy przebudowie zakładów karnych i budynków administracyjnych w stolicy.

Zwyrodniał dozorca rzeźni

W Rabce popełniono potworną zbrodnię. Przed paru dniami wieczorem zaginęła 13-letnia żydówka, uczennica VI-jej klasy szkoły powszechnej w Rabce, Felicja Neugerówna, córka krawca Samuela Neugera, Poszukiwania rodziny nie dały wyniku. Jednocześnie z wieścią o zaginięciu dziewczynki rozeszła się wiadomość o fackie wybicia wszystkich szyb w bóżnicę przez stróża rzeźni rytualnej, niejakiego Murzyna, liczącego 46 lat. Murzyn wpadł w szal i krzycając: „Ja wszystkich wymorduję, zdemolowałem bóżnicę. Kiedy chcianno go schwytać zbiegł.

Dopiero następnego dnia rano niejaką Rudolf Freulich zauważył, że z jego stodoły wybiegł jakiś człowiek bez marynarki i zaczął uciekać w pole. Na krzyk Freulich: „Stój!“ uciekający obejrzał się i wówczas Freulich rozpoznał w nim Murzyna. Kiedy zawolał go po nazwisku, uciekający zatrzymał się, a wówczas Freulich poczęstował go papierosem i zapytał się: „gdzie jest Neugerówna?“

Wówczas Murzyn opowiedział, że zwałił dziewczynkę do rzeźni, gdzie ją zgwałcił, a następnie uderzył ją kamieniem w głowę. Kiedy dziewczyna straciła przytomność wziął ją na rękę i wrzucił do studni. Ponieważ studnia miała niskie ocembrowanie, sam też wpadł do wody, lecz po chwili wy dostał się na wierzch. Neugerówna poszła na dno. Po wydobyciu się ze studni zbrodniarz spał kilka godzin, a wieczorem dostał napadu szału, w czasie którego zdemolował bóżnicę.

Kiepura będzie śpiewać na dziedzińcu wawelskim

Na zaproszenie prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego, wysłane do p. Jana Kiepury, nadeszło pismo od znakomitego śpiewaka, zawiadamiające o przybyciu jego około 20 czerwca do Krakowa, gdzie wystąpi na królewskim dziedzińcu Zamku Wawelskiego z koncertem na cele budowy Muzeum Narodowego.

Koncert ten mieścić się będzie w ramach programu „Dni Krakowa“.

Rekruci hulają

Wieś Mogilany pod Krakowem była onegdaj widownią bestjałskiej masakry, dokonanej przez poborowych z Rzeszotar, powracających wprost z komisji rekrucji. Rekruci natknęli się w Mogilanach na trzech tamtejszych mieszkańców: 20-letniego ślusarza Romana Kupkę, 24-letniego Stefana Krawczyka i 42-letniego Józefa Pukle.

Bez żadnego powodu rekruci rzucili się na nich, zadając Kupce kilkanaście ran kłutych i ciętych na całym ciele z przebieciem lewego płuca. Krawczykowi kilka ran kłutych w klatkę piersiową, a Pukle rozbitli głowę kamieniem.

Po zbrodni napastnicy rozpierzeli się. Wszystkie ofiary przewieziono do szpitala w Krakowie. Stan Kupki jest beznadziejny. Policja wszczyła gościć.

112 lat życia!

Z Lublina donoszą: We wsi Zabce pow. radzyńskiego zmarła niejaką Antonina Stolarezykowa, wieśniaczka w wieku lat sto dwa naście. Pozostawiła ona dziewięćdziesięciopięcioletnie potomstwo, między innymi 88-letniego syna, do którego należała się pra-pra-prawniczka. Do ostatniej chwili czuła się niezłe i odznaczała się dobrą pamięcią. Pamiętała nawet niektóre szczegóły z powstania listopadowego.

Osierocił około 50-ro dzieci

W Bagdadzie zmarł Noor Jasri, jeden z najbogatszych obywateli w Mezopotamji, którego majątek budził podziw i zazdrość wśród plemion arabskich. Krezus arabski, idąc śladem słynnego prezydenta Wenezueli, Gomeza, założył olbrzymią rodzinę; żon miał jedenaście, synów dwudziestu dwóch, córek — dwadzieścia pięć.

Na pogrzebie Noor Jasri zjawili się wszyscy jego dzieci i wnukowie. Między spadkobiercami bogacza wybuchły kłótnie o wielki majątek i jego podział, które przerodziły się wreszcie w bójkę. Od wymysłów przeszli walczyć do kijów, od kijów do noży i rewolwerów. Wreszcie musiała do domu wkroczyć policja.

Na miejscu znaleziono trzy trupy. Wszystkich synów Jasri aresztowano a sąd będzie miał do rozpatrzenia nie tylko kwestję podziału majątku między spadkobiercami, ale także i sprawę ustalenia winnych zabójstwa.

Zał jednak 700 milj. złotych

W tych dniach zebrała się w Budapeszcie wielka rada rodzinna rodziny Kann. Zjechało się razem około stu osób najróżniejszych zawodów i zajęć. Zgromadziła ich nie miłość rodzinna, ale 700 milionów złotych, które przed siedemdziesięciu laty zostały swą rodzinie biskup anglikański Józef Kann.

W początkach zeszłego wieku wywedrował młody Kann z Austrii do Anglii, tam przeszedł na anglikanizm i zrobił wspaniałą karierę duchowną, która, prócz zaszczytów, przyniosła mu także bardzo pokaźny majątek. W 1863 roku Kann zmarł i zostawił cały majątek swej rodzinie w Austrii i Węgrzech. Byli to jednak pobożni, konserwatywni katolicy i dumnie nie przyjęli pieniędzy, pochodzących od odszczerpienia.

Kapitały biskupa zostały złożone do banku i tam leżały nienaruszone do dziś. Rosły w międzyczasie procenty i obecnie spadek wyniósł 700 milj. zł.

Przypomniał sobie o tym skarbie Joachim Kann, kupiec, zamieszkały w Budapeszcie; postarł się o zgromadzenie wszystkich uprawionych spadkobierców, którzy tym razem żadnych religijnych obiekcyj nie wysuwają.

W krótkim czasie spadek, który czekał na swe przeznaczenie 70 lat, będzie wreszcie rozdany. Sprowadzony został do Budapesztu „spec“ od genealogji, który po mozolnych studiach wykreślił cały rodowód szczęśliwych spadkobierców anglikańskiego biskupa.

Wystawa polskich lalek ludowych w Lille

Na wystawie lalek wszystkich prowincji francuskich i szeregu państw obcych, w specjalnym stoisku polskiem zademonstrowano kilkadziesiąt lalek, przedstawiających stroje ludowe z całej Polski. Stoisko wzbudziło duże zainteresowanie publiczności francuskiej, podziwiającej zarówno barwność i różnorodność kostjumów, jak i pomysłowość póź, nadających wrażenie życia i rozmachu reprezentowanemu typom ludowym.

Winda samolot

Pewna firma samochodowa w Chicago, której biura mieszczą się na 22 piętrze drapacza chmur, dla celów reklamowych przewozi swych klientów na platformę przed pięciem 22 przy pomocy samolotu - wiatrakowa.

Autogiro startuje jak wiadomo, prawie pionowo, a w tym wypadku lotniskiem jest pewien plac w sąsiedztwie firmy. Nowy rodzaj windy jest stale w obrotach i firma robi podobno lepsze obroty.



Ze sportu

SENSACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO

Wisła - Chelsea 1:0

W Krakowie odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 30-lecia istnienia najstarszego klubu piłkarskiego w Krakowie T. S. Wisły zorganizowane pod protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza.

Po akademji uczestnicy udali się w pochodzie do krypty wawelskiej, gdzie złożyli hołd wielkiemu Protektorowi sportu polskiego, Marszałkowi Piłsudskiemu.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jubileuszowych był mecz piłkarski, rozegrany z drużyną Chelsea, która w sobotę pokonała repr. Ligi w Warszawie 2:0. Po emocjonującej grze, zawody zakończyły się sensacyjnym i w pełni zasłużonym zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (1:0) Rozstrzygnięcie przynosi 44-ta minuta. Sędzia dyktuje rzut karny za „rękę“ obrońcy. Krok ten wywołuje protesty Anglików, twierdzących, że ręka była na-

strzelona. Egzekutorem jest Łyko, który zdobywa zwycięski punkt dla Wisły wśród niebywałego entuzjazmu widzów.

Częste faule Anglików w drugiej połowie gry spowodowane ich grą ciałem, wywołują głośnie protesty i gwizdy widzów. W 30-ej minucie dochodzi do niebywałego skandalu. Obrońca angielski fauluje napastnika Wisły bez piłki. Sędzia dyktuje rzut wolny. Nadbiega jeden z Anglików i opluwa sędziego. Wykluczony przez sędziego, nie chce opuścić boiska co wywołuje ogromne podniecenie na widowni. Po kilkuminutowych pertraktacjach winny zajęcia opuszcza wreszcie boisko i sędzia prowadzi dalej zawody.

Analizując grę Anglików, należy zaznaczyć, że zademonstrowali oni grę równą, technicznie bez zarzutu, jednak mało błyskotliwą i stąd nie podobali się publiczności.

Widzów zebrało się przeszło 10.000.

Batalja piłkarska o „Puchar Polski“ rozpoczęta

Wilno zwycięża reprezentację Ligi

W Wilnie odbył się mecz o puchar Polski pomiędzy pierwszą reprezentacją Ligi a reprezentacją Wilna. Sensacyjne zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 2:1.

Druga reprezentacja Ligi wygrywa z Wołyniem

W Łucku wobec 5000 widzów rozegrany został mecz pomiędzy drugą reprezentacją Ligi a reprezentacją Wołynia. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Ligi w stosunku 6:3 (5:1).

Łódź — Białystok 2:0

W Białymstoku zawody pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Białegostoku zakończyły się zwycięstwem Łodzi w stosunku 2:0.

Poznań bije Kielce 4:2

W Częstochowie repr. Poznania pokonała repr. okręgu kieleckiego 4:2 (2:2). Zwycięstwo Poznania.

Warta przegrywa do Warszawianki w meczu lekkoatletycznym

Na boisku Warty rozegrany został w niedzielę mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką, wracającą z Gdańska, a miejscową Wartą. Zawody przyniosły zwycięstwo Warszawiance w stosunku 52:49 punktów przy rozegranych 10 konkurencjach.

PARA JĘDRZEJOWSKA — NOEL ZDOBYŁA WICEMISTRZOSTWO FRANCJI

W niedzielę, na mistrzostwach tenisowych Francji rozegrany został finał gry podwójnej pań. Mistrzostwo zdobyła para francusko-angielska Mathieu-Yorke, bijąc w finale parę Jędrzejowska-Noel 2:6, 6:4, 6:4. Walka była zupełnie równorzędna.

Opowieść o awanturnych przygodach trzech muszkieterów



53) Punktualnie o godz. 8-ej tego wieczoru d'Artagnan stanął w malej, wykwiłtnie urządzonej bibliotece, przed biurkiem, za którym siedział wysoki, szczupły mężczyzna i pisał coś na dużych arkuszach papieru. Był to pierwszy minister Francji, kardynał de Richelieu. Wreszcie minister skończył pisanie i spojrzął na d'Artagnana bystre, mocnymi oczyma. „Więc to ty jesteś d'Artagnanem!... — powiedział. „Tak jest, Eminencjo. Synem tego d'Artagnana, który tyle lat wal-

czył pod wodzą ojca naszego króla“. „A potem powrócił do domu, do Tarbes, i ciebie wysłał do Paryża. Miałeś od niego list polecający do kapitana muszkieterów, de Treville... „List ten skradziono mi w Meung... „To nie miało jednak wielkiego wpływu na twoją karierę. Pan de Treville umieścił się w kompanji, swego szwagra, des Essars i obiecał przyjąć później do muszkieterów“. „Wasza Eminencjo jest doskonale poinformowany... „Przekonasz się zaraz, że lepiej nawet, niż

przypuszczasz. Stałeś się nieodłącznym towarzyszem trzech zabijaków z kompanji Trevilla i razem pojechaliście też teraz niedawno w małą podróż. Przyjaciele twoi z różnych przyczyn zostali po drodze, ty jednak pojechałeś dalej... aż do Londynu“. „Wasza Eminencjo!“... „Tak, widzisz, że wiem wszystko. Moi urzędnicy pracują sprawnie — zapewniam cię...“

Z Grabowa

KOMISARYCZNY BURMISTRZ

Ponieważ dwukrotne głosowanie nad wyborem burmistrza nie udało pozytywnego wyniku, p. starosta Dąbrowiecki mianował komisarycznym burmistrzem m. Grabowa p. Pawła Seydaka, poprzedniego burmistrza Ostrzeszowa.

Wydział Powiatowy ustosunkował się przychylnie do tej nominacji, uznając w p. Seydaku dobrego gospodarza na podstawie 12-letniej jego gospodarki w Ostrzeszowie. Wprowadzenie w urząd p. burmistrza Seydaka nastąpi 2-go czerwca b. r. (da).

Z Mogiła

MONETY Z CZASÓW BATOREGO

We wsi Wola Kozuszkowa (powiat mogileński) natrafili robotnicy przy pracy w polu na urny i szkielety ludzkie, również wykopali piec wypalony z twardej i nieznannej masy. W urnach znajdowały się monety z datą roku 1576 i wizerunkiem Stefana Batorego.

Na miejsce odkryć przybył p. prof. Zakrzewski z Poznania, wydelegowany przez Muzeum Poznańskie.

Z Ostrzeszowa

ZNIESIONO UBÓJ RYTUALNY

Zarząd miejski w Ostrzeszowie, w dniu 14-go marca br. zmienił regulamin rzeźni miejskiej, zakazując uboju rytualnego.

Celem ostatecznego załatwienia tej sprawy, Rada miejska m. Ostrzeszowa, na swem posiedzeniu w dniu 22 maja br. uchwałą tę jednogłośnie zaakceptowała.

Miejscowi żydzi, których zaledwie są cztery rodziny, mimo to gdzieś pokątnie ubój rytualny uprawiają. Krąży pogłoski, jakoby czynności te wykonywali we wiosce Kobylgóra, oddalonej o 9 km. od Ostrzeszowa. (da).

Z Rogoźna

Zjazd byłych wychowanków seminarjum w związku z likwidacją tu seminarjum nauczycielskiego odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt zjazd były wychowanków zakładu. Zgłoszenia na zjazd można jeszcze niezwłocznie kierować pod adresem dyrekcji (p. w.)

Niebezpieczny upadek z wozu. Przybywającemu z Tarnowa do Rogoźna mleczarkowi zdarzył się w dniu 11-go b. m. u wylotu ul. Czarnkowskiej wypadek zsunienia koła z osi wozu. Wskutek nagłego przechylenia się wozu, wypadły zeń dwie kobiety, które zostały dotkliwie pokaleczone. Pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz p. Waczyński, po czym przekazał poważnie ranione niewiasty do szpitala w Wągrowcu (p. w.)

Śmiotokrady schwymani przez policję. Ostatnio w nocy skradziono na szkodę p. Reimanna w Cielach, 1 rower i 2 świnię. Sprawcy w osobach Wincentego Fritza Adama Kabala Józefa Hassa i Maciejewskiego Leona u których znaleziono mięso, smalciec i i zostali przez tut. posterunek PP. uchwyceni. Również ujęci zostali Urban Maksymilian i Zieliński Józef — którzy zabrali i świnię em. naucz. z Potul p. Reiterowi. U Zielińskiego znalazła policja mięso zabite zatrzymaliśmy się na występy witaly nas pod podłoga (pw)

Co słychać w radjo?

KONKURS NA NAJWESELSZĄ PIOSENKĘ O POZNANIU DOBIEGA KONCA. Jak już donosiśmy w środę, dnia 27 maja br. o godz. 19.55—20.40 odbędzie się specjalna audycja Rozgł. Pozn., w czasie której odśpiewane zostaną utwory nadesłane na konkurs na najweselejszą piosenkę o Poznaniu, które zakwalifikowała do reprodukcji mikrofonowej specjalna komisja artystyczna. Radjodłuchacze będą mieli po wysłuchaniu tej audycji głosować celem rozdzielenia nagr. konkursowych. O wyniku więc konkursu zdecydować ostatecznie sami radjodłuchacze. — Dla radjodłuchaczy biorących udział w głosowaniu rozstrzygającym konkursu znana firma poznańska Emka przeznaczyła szereg cennych nagród. Podajemy wykaz: pierwszą nagrodę stanowią 4-lampowy odbiornik radjowy na prąd zmienny, Nagrodę drugą — aparat fotograficzny trzecią — skrzypce, czwartą — żyrandol elektryczny, piątą — garnek elektryczny, szóstą — 500 papierów fotograficznych siódmą — 5 tuzinów klisz ósmą — trzy ramki do fotografii — dziewiątą — także trzy ramki do fotografii, dziesiątą — trzy koziołki do klisz, jedenastą — 5 płyt gramofonowych. — Przypominamy że audycja konkursowa odbędzie się w środę, dnia 27 maja o godzinie 19.55—20.40. Nie wątpimy, że w dniu tym wszyscy radjodłuchacze zasiądą przy głośnikach.

Pech blagiera

Nowela

James Filipson właściciel firmy „Gwadelupa“ (dlaczego właśnie Gwadelupa, a nie inaczej?) stanowczo nie miał szczęścia. Był już wprawdzie człowiekiem niemłodym, ale jak to się mówi „w starym piecu djabł pali“. Gdy tylko zamierzał nawiązać znajomość z przedstawicielką płci odmiennej zawsze mu w tem coś przeszkodziło. Niedawno jechał James Filipson (firma Gwadelupa) tramwajem. Naprzeciw niego usiadła ładniutka dziewczyna, na widok której starokawalerskie serce jego zabiło gwałtowniej. Zapomniał w tej chwili o swej „Gwadelupie“ i wpatrywał się w dziewczynę niby w jakieś bóstwo. Rozmawiał teraz jakby to piękność bliżej poznać, o czymby tu zagadać.

W tej właśnie chwili nadarzyła się świetna okazja do nawiązania znajomości. Dziewczyna pociła za bilet tramwajowy i przy wrzucaniu konduktorowi monety upuściła swą sakiewkę z pieniędzmi. Na podłodze tramwaju kulało się kilkanaście monet — James Filipson (firma „Gwadelupa“) rzucił się na deski, aby pozbierać cęprędy pieniądze i wręczyć je z uśmiechem i głębokim ukłonem ładniutkiej właścicielce. Udało mu się wszystkie monety zebrać.

Podnosząc się z kłęczek popchnął niechętny konduktora tramwaju tak nieszczytnie że ten runął jak długi na podłogę rozsypując wszystkie od pasażerów zebrane monety.

Wynika z tego awantura. Ojwy do ognia dołał jakiś pasażer jak się okazało niewidomy kaleka, który twierdził że widział na własne oczy (?) jak Filipson roznosił pieniądze konduktorowi nogami! Wobec takiego wyjaśnienia sprawy Jamesa Filipsona (firma „Gwadelupa“) wyproszono z tramwaju. W dodatku ktoś z pasażerów rzucił za nim pogardliwe: — Warjat — myśli, że jest w swej „Gwadelupie“. Ooo, znam tego gościa bardzo dobrze. Pod-

Wyciąć i zachować

Letni rozkład jazdy na P. K. P.

obowiązujący od dnia 15 maja 1936

Godziny odejścia pociągów z Poznania do:	Godziny przyścia pociągów do Poznania z:
Warszawa p.-Kutno: 4.35 5.00 13.13 (L) 15.15 17.10 22.45.	Warszawy p.-Kutno: 7.28 13.45 18.17 16.39 (L) 22.09 (p) 2.39
Swarzędza: 4.15 (r) 5.00 8.00 11.40 13.54 (r) 15.21 17.10 20.20 22.45.	Swarzędza: 5.23 (r) 7.28 8.47 11.19 15.11 (r) 15.54 18.17 22.09 (p)
Kostrzyna: 5.00 8.00 11.40 13.54 (r) 15.21 17.10 20.20 22.45.	Kostrzyna: 7.28 8.47 11.19 15.11 (r) 15.54 18.17 22.09 (p)
Wrześni: 4.34 5.00 8.00 11.40 15.15 15.21 17.10 20.20 22.45.	Wrześni: 7.28 8.47 11.19 13.45 15.54 18.17 16.39 (L) 22.09 (p) 2.39
Zbąszynia: 2.49 5.15 (p) 7.50 15.25 16.45 (L) 19.45 23.40 (p)	Zbąszynia: 5.21 (p) 4.26 7.36 13.07 (L) 14.11 21.59 0.16 (p)
Nowego Tomyśla: 2.340	Nowego Tomyśla: 5.21
Gniezna: 1.19 (p) 5.25 6.33 (r) 7.45 12.05 15.30 17.18 19.20 23.30	Gniezna: 3.24 (p) 7.19 10.04 12.21 14.48 (r) 17.34 20.30 22.18 0.26 0.16
Inowrocławia p.-Mogilno: 1.19 (p) 5.25 7.45 12.05 15.30 19.20 23.30.	Inowrocławia p.-Mogilno: 3.24 (p) 7.19 10.04 12.21 17.34 22.18 0.16
Torunia: 5.25 7.45 12.05 15.30 19.20	Torunia: 10.04 12.21 17.34 22.18 0.16
Bydgoszczy p.-Inowrocław: 1.19 (p) 7.45 19.20	Bydgoszczy p.-Inowrocław: 3.24 (p) 7.19 17.34 22.18 0.16
Bydgoszczy p.-Wągrówiec: 7.52 14.30 19.05	Bydgoszczy p.-Wągrówiec: 8.55 14.17 22.26
Wągrówiec: 7.52 14.30 15.44 19.05	Wągrówiec: 7.12 (r) 8.55 11.28 14.17 22.26
Rokietnicy: 7.00 8.00 10.10 (s) 13.30 15.25 16.45 20.09	Rokietnicy: 7.33 10.36 11.12 (s) 14.11 16.23 18.35 20.55
Szamotuł: 7.00 8.00 13.30 15.25 16.45 20.09	Szamotuł: 7.33 10.36 14.11 16.23 18.35 20.55
Drawskiego Młyna: 8.00 15.25 20.09	Drawskiego Młyna: 7.33 14.11 20.55
Krzyż (Kreuz): 8.00 15.25	Krzyż (Kreuz): 14.11 20.55
Rogoźna p.-Oborniki: 7.50 13.55 15.19 (r) 20.15	Rogoźna p.-Oborniki: 7.23 (r) 9.27 13.21 21.07
Dziembówka p.-Chodzież: 7.50 13.55 20.15	Dziembówka p.-Chodzież: 9.27 13.21 21.07
Ostrowa: 0.33 0.50 (p) 3.40 6.20 9.05 14.57 (p) 19.40	Ostrowa: 7.37 10.05 14.12 17.03 21.18 (p) 1.09 4.55 (p)
Kalisza: 0.50 (p) 3.40 6.20 9.05 14.57 (p) 19.40	Kalisza: 7.37 10.05 14.12 17.03 21.18 (p) 1.09 4.55 (p)
Warszawy p.-Łódź Kal.: 0.50 (p) 6.20 9.05 14.57 (p)	Warszawy p.-Łódź Kal.: 17.03 21.18 (p) 1.09 4.55 (p)
Łodzi Kal.: 0.50 (p) 3.40 6.20 9.05 14.57 (p)	Łodzi Kaliskiej: 14.12 17.03 21.18 (p) 1.09 4.55 (p)
Grodziska: 8.20 15.12 22.35	Grodziska: 7.36 13.40 21.09
Stęszewa: 4.10 (r) 8.20 15.12 17.10 (r) 20.14 22.35	Stęszewa: 5.35 (r) 7.36 13.40 18.36 (r) 21.09 22.35
Wolsztyna: 8.20 15.12 22.35	Wolsztyna: 7.36 13.40 21.09
Mosiny: 4.32 (r) 6.05 (r) 7.00 (r) 8.00 11.35 13.30 14.42 (r) 15.22 16.28 18.40 19.35 (r) 21.27 23.40.	Mosiny: 5.20 (r) 6.28 (r) 7.26 (s) 8.16 (r) 9.24 11.59 (r) 14.51 16.08 (r) 17.02 18.57 20.54 (r) 22.34 0.09
Kościana: 6.05 (r) 8.00 11.35 13.30 15.22 (r) 16.28 18.40 22.36 23.40	Kościana: 5.20 (r) 7.26 (s) 9.24 11.59 (r) 14.51 17.02 18.57 22.34 0.09
Leszna: 6.05 (r) 8.00 13.30 15.22 (r) 18.40 23.40	Leszna: 5.20 (r) 7.26 (s) 9.24 11.59 (r) 17.02 22.34
Rawicza: 6.05 (r) 8.00 13.30 18.40	Rawicza: 9.24 11.59 (r) 17.02 22.34
Puszczykowa: 7.00 (s) 8.10 (s) 9.05 10.05 11.00 12.05 (s) 13.00 13.52 (s) 15.00 (s) 16.00 17.00 (s) 18.00 18.13 (s) 19.02 20.05.	Puszczykowa: 8.32 (s) 9.42 (s) 10.42 11.47 12.42 13.50 (s) 14.38 15.42 (s) 16.32 (s) 17.44 18.27 18.45 (s) 19.27 19.48 20.22 20.44 21.22 21.44
Ludwikowa: 7.00 (s) 8.10 (s) 9.05 10.05 11.00 12.05 (s) 13.00 13.52 (s) 15.00 (s) 16.00 17.00 (s) 18.00 19.02 20.05.	Ludwikowa: 8.32 (s) 9.42 (s) 10.42 11.47 12.42 13.50 (s) 14.38 15.42 (s) 16.32 (s) 17.44 18.45 (s) 19.48 20.44 21.44.
Środy: 0.33 0.50 3.48 (r) 6.20 7.23 (r) 9.05 12.10 13.55 14.57 (p) 15.29 19.40.	Środy: 9.10 (r) 10.05 14.12 14.41 17.03 18.33 21.18 1.09 (p) 4.55 (p) 5.06 7.37
Jarocina: 0.33 0.50 6.20 9.05 13.55 14.57 (p) 19.40	Jarocina: 10.05 14.12 17.03 21.18 1.09 (p) 4.55 (p) 5.06 7.37
Katowic: 0.33 9.05 14.57 (p) 19.40.	Katowic: 14.12 21.18 1.09 (p) 5.06 7.37

Półtustym drukiem oznaczono pociągi pośpieszne;

(p) — pociąg przyśpieszony osobowy,
(r) — kursuje tylko w dni robocze
(s) — kursuje tylko w dni świąteczne

(pś) kursuje tylko w dni poświęczone (L) — pociąg „Lux“

Uwaga: w rozkładzie powyższym nie zamieszczono pociągów tranzytowych niemieckich, których terminy kursowania ogłaszają osobno władze kolejowe.

bo mam dobre pięści. Dotąd nie mam kokurenta. — Wszyscy bokserzy przyrzekli sobie, że nie podejmą już zemną walki, gdyż chcą jeszcze żyć. Taki Baer, czy Carnera zemną nie staną. — Tak, tak moja paniąnkol —

Piękna brunetka wciąż milczała. Mecz footballowy skończył się. James Filipson (firma „Gwadelupa“) był trochę zły. Mimo tylu starań nie udało mu się nawiązać rozmowy z tą paniąnką. Publiczność opuszczała stadion sportowy. James Filipson stracił paniąnkę z oczu. Zniknęła gdzieś ze ani tego nie zauważył! Kierował teraz swe kroki ku bramie wyjściowej stadionu, gdy w tej chwili posłyszał za sobą wołanie: — Halo, halo, panie piłkarzu, bokserze niech się pan na chwileczkę zatrzyma! Halo pogromco Carnery i Baera, chcę z panem pomówić — brzmiał jakiś męski głos.

James Filipson (f-ma „Gwadelupa“) odwrócił się i ujrzał ku swemu zdziwieniu pewnego piłkarza okrytego płaszczem w towarzystwie owej brunetki z trybunu. Zbliżyli się w tej chwili do niego. — Jestem bramkarzem z drużyny gości. Jak mnie poinformowała moja naręczona, nazwał pan mnie idjota, panie postrachu bokserów, mówię piłkarzu.

— Ja — ja weale nie, bo ja — bo ja tego — W tej chwili pięć bramkarza wyglądowało na szczękach Jamesa Filipsona (firma „Gwadelupa“). — Pogromca i postrach bokserów zwał się na ziemię. Podniósł się jednak z niej szybko. W okolo niego zebrał się tłum gapiów wśród których nie brakło ciekawych panienek. Filipson nie stracił na fantazji i na zapytanie kogoś: Co się stało? odpowiedział — Nic takiego — Ot widzieli państwo te dwa zęby. Schyliłem się po nie aby je podnieść i upadłem. Bo proszę wiedzieć, że to są moje zęby!

...i gwizdząc wesółą piosenkę poszedł Filipson na stację pogotowia lekarskiego.

Fred Fredson

RADJO

Środa, 27 maja 1936

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.55 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 8.30—11.37 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Dłta przy chorobach przewodu pokarmowego — pogadanka wygł. dr Alfred Gulewski; 12.30 Koncert Ork. Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna); 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.15—15.15 Przerwa; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Pleśń kurpiowska w wykonaniu uczennic i uczniów szkoły powszechnej Nr 1 w Ostrołęce (audycja dla dzieci); 16.20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17.00 Dyskutyjny: „O niedomaganiach organizacji społecznych“ — rozmowa dr. Aleksandra Hertza z Jęcem Wolskim; 17.20 1000 taktów muzyki — wykona zespół Stefana Rachonia; 17.50 Książka i wiedza: O książce Brehma: „Życie zwierząt“ — prof. Stanisław Sumiński; 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu polskiego; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Obrządek z Polski współczesnej; 21.00 Rumuński koncert europejski (transmisja z Bukaresztu); 22.00 „Kryształ i Barbara“ — szkic literacki Zofji Starowieyskiej-Morstinowej (z Krakowa); 22.15 Pogadanka aktualna; 22.25 Muz. taneczna w wyk. Małej Ork. PR pod dyr. Zdzisława Górzwińskiego z udziałem Trójki Radjowej“ — W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 Muzyka ludowa (płyty); 7.40 Piosenki w wykonaniu T. Faliszewskiego (płyty); 13.15 Muzyka lekka (płyty); 15.20 Przegląd gieldowy; 15.30 Koncert żywych dla dzieci; 18.30 Skrzynka dla dzieci — Wujczek Kazio omówi listy od dzieci; 18.40 Życie kulturalne artystyczne i społeczne Poznania; 18.45 Tito Schipa śpiewa (płyty); 19.00 Skrzynka turystyczna (omówi Józef Kalenkiewicz); 19.10 Progr. na jutro; 19.15 Koncert reklamowy; 20.00 Konkurs na piosenkę o Poznaniu. Wykonawcy: Jadwiga Musielewska sopran; Stenia Ziemiłowiczówna sopran; Kajetan Kopczyński, baryton; Roman Zawistowski, tenor. Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski.

Stacje zagraniczne: Koenigswusterhausen 18.00 Muzyka fortepianowa; Frankfurt 18.00 Frankfurt gra i śpiewa — program dwugodzinny; Monachium 19.00 Muzyka kameralna; M Ostrawa 19.20 Wesola audycja muzyczna; Stockholm 19.30 Kabaret; Koenigswusterhausen 20.10 Muzyka operowa Wagnera; Anglia (Nat Progr) 20.0 Symfonia morska Williamsa; Medjolan 20.40 Koncert chóru; Strasburg 20.45 Koncert symfoniczny; Berlin 20.45 Muzyka wieczorna; Frankfurt 20.45 Wesola aud. muzyczna; Bukareszt 21.00 Koncert europejski — Dyr. Alessandro; Anglia (Reg. Progr.) 21.30 Utwory Reynoldsa; Stockholm 22.00 Muzyka taneczna; Paris PTT 22.00 Koncert kameralny; Wień 22.00 Muz. taneczna; Budapeszt 22.25 Muzyka cygańska; Koenigswusterhausen 22.50 No. cana muzyczna; Rzym 22.45 Muzyka taneczna; Radio Paris 22.45 Muzyka taneczna; Koenigswusterhausen 23.00 Prosimy do tańca.

GIEŁDY

Giełda zbożowa w Poznaniu

Zyto	14.50	14.75
usposobienie: spokojne.		
Pszonca	21.75	22.00
usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	15.50	15.75
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	21.50	21.75
Mąka żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21.00	21.25
Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20.00	20.50
Mąka żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.25	17.25
Mąka żytnia pośl. ponad 65%	14.75	15.75
usposobienie: spokojne.		
Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—20%	34.75	36.50
Mąka pszenna gat. IA 0—45%	34.—	34.50
Mąka pszenna gat. IB 0—55%	33.—	33.50
Mąka pszenna gat. IC 0—60%	32.50	33.—
Mąka pszenna gat. ID 0—65%	31.50	32.—
Mąka pszenna gat. IIA 20—55%	30.75	31.25
Mąka pszenna gat. IIB 20—65%	30.25—	30.75
Mąka pszenna gat. IID 45—65%	27.75	28.25
Mąka pszenna gat. IIF 55—65%	24.50	25.—
Mąka pszenna gat. IIG 60—65%	23.—	23.50
Mąka pszenna gat. IIIA 65—70%	21.—	21.50
Mąka pszenna gat. IIIB 70—75%	19.—	19.50
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie przemiału standard	11.75	12.25
Otręby pszenne grube przem. stand	11.75	12.25
Otręby średnie przem. standard	10.75	11.50
Otręby jęczmienne	11.25	13.—
Siemię lniane	44.00	46.00
Gorzecza	32.—	34.—
Wyka latowa	25.—	27.—
Peluszka	25.50	27.50
Seradeta	25.—	27.—
Groch Viktoria	21.—	25.—
Groch Folera	21.—	25.—
Eubin niebieski	11.—	11.50
Eubin żółty	13.50	14.—
Ziemiaki jadalne	4.25	4.75
Makuch lniany w taflach	18.—	18.25
Makuch rzepakowy w taflach	15.—	15.25
Makuch słonecznikowy w tafl. 42/43/3	17.—	17.50
Słoma pszenna luzem	1.90	2.15
Słoma pszena prasowana	2.40	2.65
Słoma żytnia luzem	2.20	2.45
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma żytnia prasowana	2.95	3.20
Słoma owsiana luzem	2.45	2.70
Słoma owsiana prasowana	2.95	3.20
Słoma jęczmienna luzem	1.90	2.15
Słoma jęczmienna prasowana	2.40	2.65
Siano zwykłe luzem	5.40	5.90
Siano zwykłe prasowane	5.90	6.40
Siano nadnotekkie luzem	6.15	6.65
Siano nadnotekkie prasowane	7.15	7.65
Ogólny obrót: 692.9 tonn, w tem żyta 170 tonn, pszenicy 128 tonn, jęczmienia 29 tonn.		
Ogólne usposobienie spokojne.		
Poznań dnia 25 maja 1936 r.		

KRONIKA

maj
26
wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Filipa
Środa Jana p. m.
Kalendarz słowiański
Wtorek Więcмила
Środa Radowita
Słońce wschód: 3,27
zachód: 19,39
Księżyc wschód: 9,16
zachód: 23,46

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Clumiel, Kościelna 2, tel. 246.

Apteka Stara, Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: — „Jej ekscelencja babka.“

Kino Corso: — „Braterstwo krwi.“

Zestawienie. W dniu 23 maja 1936 r. Urodzenia: syna: mistrz garncarski, Sylwester Czerwinka, Kazimierz Tomasz Malecki; robotnik Józef Sieroń, pomocnik malarski, Józef Skorzybót biurowy, Stefan Maleszka; ślubny: sekretarz adwokacki, Florjan Telega z panną Marią Stefanją Jajtner, oboje z Ostrowa; zgon: dziecko Stefanja Teodora Mrówka z Wieruszowa lat 11 i 11 dni, palec, Józef Piskorek, lat 82.

Samolotem nad Ostrowem

Obwód Powiatowy L.O.P.P. w Ostrowie ma zamiar zorganizować loty pasażerskie na lotnisku w Ostrowie w zależności od ilości chętnych do lotu.

Zgłoszenia do lotu przyjmuje biuro Obwodu codziennie od godziny 11-ej do 12,30 (Strzelnica Miejska).

Warunki zostaną podane na miejscu.

Instruktor Rejonowy O. P. L. G.

Kapciuk

Prezes Zarządu :

Dr. Ekkert, Starosta Powiatowy

EDDI...?

Poświęcenie nowych dzwonów w Mikstacie

Zaborec niemiecki osierocił parafję mikstacą w czasie wojny światowej z dwóch dzwonów, zakupionych w roku 1914 dla nowowzniesionego kościoła parafjalnego. Dzwony rozbił zaborec w wieży, przeznaczając je na peckisi przeciw swemu nieprzyjacielowi. Na szczęście niemy nie zdążyli dzwonów przerobić. Pozostały one w stanie zniszczonym w Lipsku.

Parafja czyniła od dłuższego czasu starania celem nabycie nowych dzwonów. Zabiegi te zostały w ostatnim czasie, dzięki ofiarności i wysiłkom parafjan tak miejscowych jak i zamiejscowych oraz zagranicznych, uwieńczone wynikiem dodatnim. W tych dniach bowiem nadeszły dwa nowo odlane w Stoczni Gdańskiej dzwony.

Uroczyste poświęcenie odbyło się w ubiegłą niedzielę, dnia 24 maja rb. przez ks. prob. Rosochowicza przy tłumnie zebranej rzeszy wiernych.

W najbliższych dniach dzwony zawieszono zostaną we właściwym miejscu. Z wysokiej wieży rozlegać się będzie znowu piękny, śpiewowy głos nowych, polskich dzwonów, które parafjanom z Mikstatu przynosić będą radosną nowinę.

Z wyrazu, obecnych przy poświęceniu parafjan, wyczuwało się ogólną radość z dokonania dzieła miejscowej władzy kościelnej

Akademja

Nar. Chrze. Zj. Rzemiosła urządził w środę 27 maja o godz. 20,15 w lokalu rzemiosła ul. Kaliska 36 akademję ku czci Kilińskiego i Sierakowskiego.

Z Odolanowa

Agentura „Dziennika Ostrowskiego“ w Odolanowie znajduje się u p. Dyonizego Kolanego, Rynek 6. Tamże można w każdej chwili zaabonować „Dziennik Ostrowski“. Ogłoszenia, które ukazać się mają w „Dzien. Ostr.“, można w tej agenturze oddawać.

— Poświęcenie nowych dzwonów

WSPANIAŁA MANIFESTACJA ŚPIEWACZA W POGRANICZNYM RYCHTALU

Wielkopolskie koła śpiewacze, które w latach przedwojennych walczyły w pierwszym szeregu bojowników o polskość i rozbudzenie ducha narodowego w prastarej, w kajdany skutej dzielnicy piastowej, po uzyskaniu wolności rzuciły się do cichej, lecz wytrwałej pracy nad rozbudzeniem zamiłowania do pieśni polskiej, która w zalewie germańskim zdawało się bezpowrotnie gineć i zamierać. Dzięki usilnej i poświęcenia pełnej pracy jednostek pokryła się Wielkopolska siecią Kół, istniejących dzisiaj w najmniejszych wioskach i działających bardzo skutecznie w wytkniętym kierunku. Walka o polskość, zwłaszcza naszego pogranicza wielkopolskiego, nie jest dotąd ukończona. Szczególnie zagrożona jest polska kultura

muzyczna. VII Okręg Wielkp. Zw. Śpiewaczego w Kępnie, urządzając swój tegoroczny zjazd w Rychtalu, oddalonym od granicy o zaledwie kilka kroków, pragnął właśnie, by obok słupów granicznych pieśń polska zajaśniała w całym blasku.

I naprawdę — wspaniale to były uroczystości. Śpiewacy zamianowali pieśnią na ustach te myśli i hasła, które tutaj na rubieżach zachodnich są dla nich drogowskazem. Setki śpiewaków śpiewało o polskim Rychtalu, pod gołym niebem, swą radość z widoku polskich proporcji powiewających na gmachach miasta polskiego — i podziękowało Bogu pieśnią za wiekową opiekę nad odwieczną polską ziemią.

Pociągami popularnym przybyły z O-

strzeszowa, Kępna i wioski okolicznych liczne rzesze śpiewacze oraz mnóstwo sympatyków sprawy śpiewaczej. Na intencję zjazdu odprawił uroczyste nabożeństwo ks. dyrektor Cieślak z Marszałków. W czasie mszy wygłosił ks. dyrektor płomienne, głęboko ujęte kazanie, świadczące o tem, że złotousty kaznodzieja jest wytrawnym znawcą i wielbicielem naszej pieśni rodzimej.

Po nabożeństwie uformował się potężny pochód, który przy dźwiękach orkiestry 60 pp. z Ostrowa, wyruszył na rynek. Miasta przybrało odświętny wygląd, tonąc w morzu flag i zieleni. Przed ratuszem w cieniu prastarych słowiańskich lip, odbyła się podniosła uroczystość otwarcia zjazdu. Połączone chóry miejskie odśpiewały „Gaude Mater Polonia“ i „Hasło“ Szopskiego. „Oficjalnego otwarcia dokonał długoletni i zasłużony prezes, Okręgu VII p. aptekarz Fleige z Kępna. Ideowy referat, o silnych akcentach narodowych, wygłosił ze znaną swadą oratorską em. inspektor szkolny p. Hęka z Ostreszowa. W dobitnych słowach udowodnił referent dokumentami historycznymi przynależność ziemi rychtańskiej do macierzy polskiej.

Bezpośrednio potem odbył się w Strzelnicy Miejskiej wielki turniej śpiewaczy z udziałem 13 kół okręgowych i kilku kół z poza okręgu — w tem i nasze „Echo“ ostrowskie. Stwierdzić należy wielki poziom organizacyjny i artystyczny kół tamtejszego okręgu, wyróżniły się: Chór mieszany z Kępna (dyrygent p. Schmidt) i chór męski „Dzwon“ Ostreszów (dyr. p. Kosmala). Wielką rewelację na tle całego zjazdu stanowił chór męski „Echo“ z Ostrowa, znany ze spól, od szeregu lat należący do I kategorii. Stojące na bardzo wysokim poziomie produkcje naszego znakomitego „Echa“ pod batutą p. prof. Kowalskiego wywołały niesłychany wprost entuzjazm u licznie zgromadzonej publiczności.

Jury stanowili pp.: prof. Dawidowicz z Poznania, dyrektor J. Sandach (representant Zarządu Wlkp. Zw. Śpiewaczego) i prof. Kowalski z Ostrowa.

Po ukończonych zawodach ogłosił wynik konkursu przedstawiciel Zarządu Głównego p. dyr. Sandach z Ostrowa, który przy tej okazji wygłosił wobec tłumnie zebranych w ogrodzie Strzelnicy śpiewaków i przedstawicieli społeczeństwa tamtejszego piękne przemówienie, podkreślając niezłomną wolę zorganizowanej braci śpiewaczej ugruntowania i zabezpieczenia naszego dorobku kulturalnego i politycznego tutaj na rubieżach zachodnich, gdzie stykają się dwa odrębne światy: słowiański i germański.

Zjazd na ziemi rychtańskiej — śląskiej, pozostawił trwałe ślady w sercach wszystkich uczestników.

TYDZIEŃ MATKI I DZIECKA

Dorocznym zwyczajem zawiązał się w Ostrowie komitet dla oddania hołdu matkom i roztoczenia opieki nad dzieckiem. W tym celu odbędzie się w Ostrowie w czasie od 24 do 31 maja rb. „Tydzień Matki i Dziecka“.

Program „Tygodnia“ jest następujący:

W niedzielę, dnia 24 bm. urządziła młodzież szkolna w ogrodzie Strzelnicy Miejskiej (przed rozpoczęciem popisów śpiewaczych) publiczny obchód oddania hołdu Matkom. Wobec licznie zgromadzonej publiczności

szkolnej oraz rodziców wygłosił p. kier. szkoły Sosnowski okolicznościowe przemówienie, a orkiestra 60 p.p. odegrała kilka utworów.

W ciągu „Tygodnia Matki“ przewidziane są: okolicznościowe pogadanki w szkołach o znaczeniu „Dnia Matki“, wycieczki młodzieży szkolnej, akcja zbiorkowa oraz wydawanie około 600 bezpłatnych obiadów dla biednej młodzieży szkolnej.

O łaskawe poparcie zamierzeń komitetu prosi

Komitet Wykonawczy.

„DZIEŃ PIEŚNI“ SZKÓŁ POWSZECHNYCH M. OSTROWA

Ub. niedziela była naprawdę dniem naszej młodzieży szkolnej, bowiem aż 6 szkół powszechnych wzięło udział w „Dniu pieśni“. Popisy odbywały się w sali Teatru Miejskiego. Podkreślić należy doskonałą organizację uroczystości. Na wstępie zabrał głos p. dyr. J. Sandach, podkreślając w krótkich słowach wartość wychowawczą pieśni.

Najpierw odśpiewały wszystkie chóry pod dyr. p. J. Sandacha 3 utwory: hymn państwowy, I Brygady i Pamiętne dawne Lechity.

Szkoła powszechna nr. 1 im. Marii Kopnickiej wykonała: „Cichy wieczór“ — Noskowski — Hławiczka, „Oberek“ — Maszyński i „O krasnoludkach i sierotce Marysi (recytacja). — Dyrygowała p. Danecka.

Szkoła powszechna nr. 2 im. T. Kościuszki wykonała: „Hej koledzy“ — Lachmana, „Lwowski Orleń“ — i „Krakowskie

wesele“ — Nowowiejskiego. Dyrygował p. Kaczmarek.

Szkoła powszechna nr. 6 (Kępna) wykonała: „Krakowiak“ — Mayznera, „Na nowej górze“ — Hławiczka, i „Pożary“. Dyrygował p. Rogala.

Szkoła powszechna nr. 3 im. Królowej Jadwigi wykonała: „Krynolin“ i „Pastereczkę“ — Mayznera. Dyrygowała p. Gajowczykówna.

Następnie szkoła powszechna nr. 4 im. E. Estkowskiego wykonała 3 utwory Mayznera i „Wesele“ Maszyńskiego. Dyrygował p. Rychter.

Wreszcie szkoła powszechna nr. 5 wykonała Hławiczki: „Hasło“, „O Wiśle“ i „Marsz strzeleczy“. Dyrygował p. Pachaly.

Ogólny poziom zawodów był wysoki. Publiczności dużo.

Z Jarocina

Sukces drużyny marszowej Zw. Strzeleckiego W niedzielę ub odbyły się zawody marszowe połączone ze strzelaniem na dystansie 20 klm Srem — Książ. W zawodach urządzonych z ramienia PW i WF startowało 20 drużyn ze Zw. Rez. Harcerzy Z S i in. Zaszczytne II-gie miejsce z czasem 2 godz. 18 min. zdobyła drużyna marszowa Z S oddziału w Jarocinie w składzie Gomula L., Kluczyński J., Wegner St. Krawiec S., Jarocki L., Huderek St. i Cieśliewicz B.

Obóz hufców gimnazjalnych, Komenda Pow. PW i WF zorganizowała w czasie od 17—20 bm. w Nowemście nad Wartą obóz doszkoleniowy dla hufców gimnazjalnych Jarocina i Pleszewa. Obóz wzięło w obóz udział około 150 uczniów. Obóz prowadził p. kpt. Zych kom. Pow. PW i WF. (dj.)

Tydzień harcerski. W niedzielę dnia 17 bm. nastąpiło otwarcie tygodnia harcerskiego. Zainaugurowało uroczystości nabożeństwo o godz. 9-tej w kościele Chrystusa Króla. Po nabożeństwie odbyła się defilada drużyn i gromad zuchowych na rwnku przed przedstawicielami władz i starszyzną harcerską. W południe odbyła się w sali kina Victoria piękna uroczystość ku czci N. Marii Panny. Popołudniu odbyły się w strzelnicy interesujące pokazy sprawności harcerskich oraz piękne popisy zespołu Teatru Narodowego z Ciświcy w strojach łowickich. Uroczystości

UWAGA! UWAGA!

Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamków oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych

ST. HERBEC

Ostrów, ul. Wrocławska 44

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom D. Brzyczwińskiego

DO 215

zakreślone zostały ogniskiem na boisku w strzelnicy. Podkreślić należy z uznaniem organizację wszystkich imprez, którą zajął się zawsze gorliwy naucz. p. Stw. szyski Stwierdzić należy ze ruch harcerski zatacza wśród młodzieży jarocińskiej coraz szersze kręgi. (dj.)

KSIAŻĘCA IZBA DOMINJALNO-LEŚNA

HRABSTWO PRZYGOZDZICE

sprzedawać będzie przez publiczną licytację z natehmiasową zapłatą

trawy

z następujących łak:

- w środę dnia 3 czerwca 1936 z łak pod Dębnicą i Kociębą oraz pod Ludwikowem (pod Dębem) Początek o godz. 9-tej przy Dębnicy.
- w sobotę dnia 6 czerwca 1936 z łak kulturowanych pod Przygodzicami (systemy D, F, L, M, K, Ka, I, N, Na, Nb, Gb, Nc, Ha, H, B, C, A.) Początek o godz. 9-tej przy moście pod Przygodzicami.
- w wtorek dnia 9 czerwca 1936 z łak kulturowanych pod Trzcieliami i Papiernią Początek o godz. 9-tej przy upuście Trzcielina W.
- w środę dnia 10 czerwca 1936 z łak kulturowanych pod Chynową (systemy S, Mb, R, O, P, T.) Początek o godz. 9-tej pod lasem.
- w piątek dnia 12 czerwca 1936 z łak kulturowanych pod Smardowem Początek o godz. 9-tej
- w sobotę dnia 13 czerwca 1936 z łak kulturowanych za kolejną w Przewodziecach i na Porąbkach. Początek o godz. 9-tej na drodze łakowej pod lasem.
- w wtorek dnia 16 czerwca 1936 z łak kulturowanych pod Bałantarnią Początek o godz. 9-tej
- w środę dnia 17 czerwca 1936 z łak kulturowanych na Małym Borku Początek o godz. 10-tej

Blisze warunki sprzedaży ogłoszone zostaną przed każdorazową licytacją

Sprzedaje

DLA EMIGRANTÓW

4 place budowlane w mieście korzystane do sprzedania. Wpłać 250 zł za 1 morgę wprost od właściciela. Zet. Rynek 33 I p. DO 329

GOSPODARSTWO

sprzedam lub wdzierżawie na dobowe warunki 92 morgę przy moście wprost od właściciela. Zet. Rynek 33 I p. DO 330

Wolne posady

SLUŻĄCA

z dobrymi świadectwami i gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1.1.36 r. Sienkiewicza 15 m. 4. DO 379

Różne

CHIROMANTKA

przepowiada cięgie 27-cia przeszłość, przyszłość, przetrzęga - Poznań, Kraszewskiego 1 - 13. DO 188

WARSZTAT

1. Garaz samochodowy i naprawa mycie konserwacja. Naprawa morderów i przechwalnia. Kościelna 9. DO 339

„DZIENNIK OSTROWSKI“ nakuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENTY MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kramie 2,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sobotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm je-dnołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach sponplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DRO-BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekonisów nie honoruje się i nie wraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.